№. 199. w Wtorek dnia 28. Sierpnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, 25. Sierpnia. — Memoriał ministrów o stanie oblężenia Poznania przesłany izbom, jest następujący: »Chociaż prawny porządek ustalił się pozornie w prowincyi poznańskiéj w ostatnim czasie, chociaż nie zdarzyło się żadne ważniejsze zakłócenie spokojności, nie mogło jednak ministerstwo stanu wziąść na się odpowiedzialności zniesienia już teraz stanu oblężenia. Już w memoryale z dnia 25. Marca b. r., który podano rozwiązanéj izbie drugiéj, i który ile możności w odpisie wraz z dodatkami dołączonym będzie, wyłuszczone są powody, które okazywały wtenczas konieczność dłuższego trwania stanu oblężenia. Zwrócono na to osobliwie uwagę, że nie tak zachowanie publicznego porządku w mieście Poznaniu, jak raczéj polityczny stan prowincyi w ogóle wymaga wyjątkowych środków, że usposobienie znacznéj części polskiéj ludności na prowincyi jest nieprzychylne, a nawet nieprzyjazne dla rządu i dąży do odbudowania nowego polskiego państwa. Szczególnie wskazano na Ligę polską, która swém obszerném rozgałęzieniem najniebezpieczniejszy wpływ wywiera na wszystkie warstwy społeczeństwa. Chociaż więc zewnętrzna spokojność w prowincyi przywrócona, to wszakże wewnętrzny jéj stan nie okazał się w istocie pomyślniejszym. Każdy nieznaczny powód może na nowo bunt rozpalić, dopóki umysły przez prassę i stowarzyszenia, osobliwie zaś, wedle doniesień od władz, przez ciągłe usiłowania Ligi polskiéj, utrzymywane są w wzburzeniu, a polityczne zawikłania, będące jeszcze w zawieszeniu, najśmielsze żywią nadzieję wskrzeszenia potężnego państwa polskiego.

Wypadki węgierskie zwracają na się w prowincyi natężoną uwagę; a każdą korzyść, którą bunt doczasowo zyskuje, z największą wita radością stronnictwo polskie i wyzyskuje w tym celu, aby także ludność wiejską, która wdzięcznie uznała błogosławieństwa spadające na nią pod berłem pruskiém, na nowo sfanatyzować i do rokoszu podburzyć.

Zważając daléj, że przy zupełnéj a dla publicznéj spokojności nadzwyczaj niebezpiecznéj organizacyi swojéj potrafi Liga polska, bez wydania na pozór widocznych dla rządu rozporządzeń, przysposobić powszechne powstanie, wziełoby na się ministerstwo wielką odpowiedzialność, gdyby chciało już teraz znieść stan oblężenia w Poznaniu, od którego zachowania się i spokojności zawisł porządek publiczny w całéj prowincyi. Przy widoczném jeszcze wzburzeniu umysłów, przy widocznym jeszcze rozbracie między obydwoma narodowościami, przy żywéj jeszcze pamięci o okropnościach roznieconéj przez fanatyzm i niegodziwych (ruchlos) zbrodniarzy wojny domowéj, jest rzeczą konieczną usunąć każdy powód mogący zachwiać dobrym stosunkiem, który powoli zaczyna się kojarzyć między mieszkańcami. Utrzymanie spokojności i prawego porządku w mieście Poznaniu będzie dla całéj prowincyi mieć skutki jak najzbawienniejsze a ciężkie rany przez bunt zadane zagoi pokój we wnętrzny prowincyi. Ale tylko zachowując jeszcze tymczasem stan oblężenia można ręczyć za utrzymanie tego pokoju i dla tego tém mniéj daloby się usprawiedliwić jego niezwłoczne zniesienie, iż jak najłagodniéj jest wykonywanym i nie pociąga za sobą najmniejszych nawet niedogodności dla materyalnego dobra prowincyi.

Po ukazaniu się prawa z 10. Maja b. r. postanowiło zatém ministerstwo zachować tymczasowo stan oblężenia pod formą i wedle przepisów tegoż prawa i zawiesiło artykuł 24., 26., 27. i 28. konstytucyi na czas trwania takowego stanu. Innych wyjątkowych rozporządzeń niema, osobliwie zaś nie zostały zniesione przepisy prawa tyczące się osobistéj wolności, ani też zaprowadzono sądy wyjątkowe.

Ministerstwo stanu zresztą nieomieszka — skoro tylko wedle jego przekonania nadejdzie pora, w któréj bez znacznego uszczerbku dla miasta i prowincyi poznańskiéj będzie można znieść stan oblężenia — nakazać toż zniesienie i spodziewa się, że dostojna izba zgodzi się z przedsięwziętém rozporządzeniem i zezwoli na to, żeby tymczasowo jeszcze w mieście i fortecy poznańskiéj artykuły 24., 26., 27. i 28. konstytucyi zawieszone zostały.

Berlin, 12. Sierpnia 1849. — Minister stanu: Hr. Brandenburg itd. itd.

Düsseldorf, dn. 21. Sierpnia. — Dziwną rzeczą zdawać się musi dla nieświadomych bliższego stosunku, że sąd wojenny z ogłoszeniem wyroku zapadłego przeciw Kinklowi tak długo się ociąga, kiedy innych później osądzonych tak szybko rozstrzelano. Dziennik Rh. W. Zeitung poucza zatém, że powodu tego szukać należy w apelacyi, jaką jenerał Hirschfeld założył przeciw wyrokowi skazującemu Kinkla na dożywotne więzienie w twierdzy, z przyczyny błędu jakiegoś popełnionego co do formy, i sprawę tę całą odesłano dla tego do Berlina do przejrzenia.

Do gazety düsseldorfskiéj nadesłano oświadczenie następujące:

»Dowiedziałem się, że moi przyjaciele polityczni zbierają dla mnie składkę, wcelu zapewnienia mi diet należących się jako deputowanemu rzeszy. Ponieważ zaś stosunki moje nienaglą mię do korzystania z téj ofiary, uważam przeto za powinność takowéj nieprzyjąć. Składając zatém serdeczne dziękczynienie przyjaciołom moim, pozwalam sobie przypomnieć im potrzebujących wychodzców niemieckich w Szwajcaryi. Jeżeli mężowie ci współudział mój jako słuszny uwzględnią, wtedy ofiarę ich podwakroć wyżéj cenić będę. Paryż 16. Sierpnia 1849. Hugo Wesendonck.

Drezno, dn. 20. Sierpnia. — Trütschler, którego w Rasztadzie rozstrzelano, pochodził z familii z domem królewskim ściśle zaprzyjaźnionéj. Teściem jego jest jenerał saski Mandelslohe. Był on tutaj assesorem sądu apelacyjnego, i posiadał bardzo znaczny majątek. Nie z materyalnych względów brał się do sprawy wolności i tém się przeto różni od wielu Niemców, przywykłych do szukania lepszych i dosadniejszych posad.

Austrya.

Wiedeń, dn. 23. Sierpnia. — Jenerał adiutant cesarski hr. Grünne wyjechał do Temeswaru z dalszemi, jak się zdaje, warunkami układów. Dzienniki wiedeńskie milczą, tak jak im nakazał gubernator Welden. Z wszystkiego pokazuje się, że do Görgeja i jego spólników, którzy w dn. 13. Sierpnia opuścili sprawę węgierską i przeszli do Rossyan, nikt więcéj nieprzybywa. Według praw narodów i wojennych Madziarowie owi przez Görgeja oddani Rossyanom, są ich jeńcami, a cesarz Mikołaj właściwym ich sędzią. Trudno zaprzeczyć, aby z postępowania Görgeja niemiało wypłynąć, iż pomiędzy nim a jenerałem Rüdigerem przyszło do tranzakcyi. Milczenie rządowe i dzienników ministeryalnych w téj sprawie jest daleko wymowniejszém, niż osnowa artykułów innych dzienników. Najnowsze wiadomości z Temeswaru z 19. Sierpnia nie zawierają nic ważnego. — O Görgeju powiada wiedeńska gazeta, że już po bitwie pod Waitzen posyłał pośredników o układy do Rüdigera, Czeodajewa i Paszkiewicza. Z listów jego tyle można było wnosić, że chciał tylko układów, zmierzających do uspokojenia Węgrów. Dopiero 11. Sierpnia nadeszło pismo od Görgeja do Rüdigera ze starego Aradu, w którém powiedział, że chce się z swojém wojskiem poddać bezwarunkowo wojsku rossyjskiemu. Co też nastąpiło, a armaty, konie, zapasy wojenne, ludzi przeprowadzili Rossyanie do Wielkiego Waradynu. Paszkiewicz armaty, konie, zapasy oddał austryakom, a późniéj odda pod roskazy austryackiego cesarza i wojskowych węgierskich strzeżonych przez wojska rossyjskie.

Według kuriera przybyłego w téj chwili z teatru wojny, główna kwatera feldzeugmeistra Hajnaua znajdowała się 18. b. m. w Temeswarze, a Jelaczyca w Uipecz. Pierwszy korpus pod Schlikiem w Aradzie, straż przednia jego ku Lippie i Vilagos, gdzie Rüdiger się rospołożył z swém wojskiem. Paniutyna dywizya połączyła się z Rüdigerem. Z Lugos szły na Faczet i drogą ku Karansebes inne silniejsze oddziały kawaleryi Walmoden i trzeci korpus pod dowództwem feldm. księcia Liechtensteina, do Siedmiogrodu, dokąd się udali Węgrzy pod dowództwem Veczeja i Gujona.

Rossya.

Od granicy polskiéj, dn. 19. Sierpnia. — Przyjęcie jenerała Lamoriciéra było tak świetne, iż monarchom tylko cześć podobną oddawać zwykli cesarze rossyjscy; powozy cesarskie wysłano na przeciw niemu,

oficerowie wysokich stopni wyjechali na spotkanie i towarzyszyli mu przy jego wieździe. Zdumiewała okoliczność ta, że car większe honory wyświadczał jenerałowi rzeczypospolitéj aniżeli cesarzowi Austryi. Z dyplomatów zagranicznych przybył tu już Rochow z Prus, jeden Turek znakomitego stopnia, kilku Anglików, a wielu innych jeszcze się spodziewają. Książe Szwarcenberg zaledwo 24 godzin tutaj zabawił. Powszechnie obiega pogłoska, że tu mają coś uradzić ze względu na emigracyą. Rozsiewają jak zazwyczaj w czasie obecności cara w Warszawie wieści rozmaite i jedna nad drugą dziwaczniejsze o dobrodziestwach jakie on Polakom wyświadczyć zamyśla, ale nikt temu niewierzy, wiedząc czem łaska carska pachnie. Utrzymują, iż ma być odnowioném święte sprzymierze, do uczestnictwa którego przypuścić mają Francyą, jako członka arcy zacnego.

Polityka Rossyi we wszystkich wypadkach europejskich obecnych ma pewny wytknięty tór, którym postępuje. Mianowicie polityka zewnętrzna kieruje się stałemi zasadami, których wyrezonowany program zawiera memoryał Benkendorfa podany cesarzowi zaraz po rewolucyach przeszłorocznich. Wydano ten memoryał w Paryżu p. t. »Politique et Moyens d'action de la Russie.« Memoryał ten, zręcznie zredagowany te główne zawiera myśli: 1) Od dawna w Europie rządzą tylko dwie siły, Rossya i rewolucya; Rossya chrześciaństwem, rewolucya wywróceniem chrześciaństwa, chociaż królestwo boże głosi. 2) Rewolucya i katolicka propaganda, jakkolwiek różne w zasadach, łączą się w ścisły sojusz do pokonania Rossyi. 3) Rewolucya lutowa otworzyła nawet mniéj wtajemniczonym w politykę na to oczy, że ostatnie 30 lat dziejów europejskich były czczą mistyfikacyą. Rewolucya nie da się konstytucyjną uludą pokonać, bo rewolucya potém powaliła Orleanów, których dla chwilowego pogodzenia się z resztą Europy musiała na tron powołać, skoro tylko Ludwik Filip zaprągnął powagą swoją losy dziejów kierować. 4) Sześćdziesięcioletnie panowanie przewrotnéj filozofii w Niemczech tak dalece wywróciło wszelką wiarę w wyższą władzę, że żywioł rewolucyjny podsycając dumę znalazł przez to w Niemczech najdogodniejsze ognisko, a dziś nie ma kraju, któryby więcéj był wystawiony na niebezpieczeństwo rewolucyi, jak Niemcy. Wkrótce Niemcy uznać powinny, że nie ma dla nich drogi do jedności, jak powrót do systemu politycznego, od którego tak skrzętnie się pragną wyzwolić. 5) Rewolucyoniści Niemcy znajdą najsilniejszych przeciwników w 5—60 milionach Słowian mieszkających na wschodzie granic niemieckich. 6) Czechy należą do Rossyi, ale nie będą się mogły z Rossyą silnym połączyć węzłem, póki Galicya przyłączeniem do Rossyi nie związe łańcucha słowiańskiego aż do Czech. 7) We Węgrzech Rossya nabyła chwilowego wroga, ale zrządzeniem opatrzności powstanie Węgrów posłuży tylko Rossyi do spełnienia swego zadania, bo Węgrzy nie należą do rodziny europejskiéj, tak jak Turcy z Europy umknąć się muszą. 8) W walce o śmierć lub życie, rewolucyi przeciw Rossyi, musi słowiański, prawosławny wschód, Serbowie, Chorwaci, Słowaki, Siedmiogród i Małorusini stać po stronie Rossyi. W walce wschodu z rewolucyą musi prawowity monarcha, prawosławny cesarz wschodni zdążać tamtym ludom na pomoc. »Zachód dogorywa: Europa Karóla Wielkiego równie jak Europa traktatów z roku 1815., papiestwo rzymskie, wszystkie królestwa, katolicyzm i protestatyzm, rozum, spółeczeństwo, wolność — wszystko się wali. — A jeżeli my nad tém niezmierném morzem zniszczenia, jakoby świętą arkę, widzimy inne jeszcze niezmierniejsze mocarstwo, któżby wtedy jeszcze wątpił o jego boskiém posłannictwie? Mieliżbyśmy teraz jego dzieci wątpić, mielibyśmy się wahać? — Rossya się nie przelęknie wysokiego swego posłannictwa, spełnienia świętéj swéj missyi!« — Ztąd można poznać na co się po ukończeniu wojny węgierskiéj zanosi i jakie niebezpieczeństwo grozi austryackiemu państwu.

W ł o c h y.

Rzym, d. 11. Sierpnia. — Papież podobno przeniesie stolicę swoje do Bolonii. Gaeta jest niedogodnym siedliskiem; papież mieszka w jednym pawilonie twierdzy. Wszelkie budynki mieszkalne zajęli kardynałowie i księża, posłowie powiększéj części musieli na pokładach okrętów swoich pozostać, gdyż dla nich niema już mieszkania. — Postępowania rządu teraz więcéj oburzają każdego myślącego człowieka. Krótki tylko czas tutaj bawiąc, można się przekonać o niepodobieństwie utrzymania się rządu duchownego. Duchowieństwo tutajsze do tego stopnia posuwa tyraństwo swoje, że z pomiędzy ludu nikogo nieznajdziesz, ktoby sobie panowania ich życzył. — Komissya papieska wydała rozporządzenie do konsulów zostających przy rządach zagranicznych, aby niewydawali paszportów ani protestanckim duchownym, ani żadnego innego wyznania reformowanego, gdyby się do państwa rzymskiego udać zamyślali. Być może, iż do tego powód dało nieporozumienie z posłem angielskim względem pewnego poddanego z Anglii, który jako dominikan wyszedł do Anglii, tam przeszedł do kościoła anglikańskiego i ożenił z młodą Angielką, a teraz podczas rzeczypospolitéj wróciwszy do Rzymu, mimo rady prywatnéj przyjaciół swoich by opuścił stolicę, pozostał w miejscu, ufny w indygenat angielski, a inkwizycya kazała go schwytać i wtrącić do więzienia. Zresztą aresztowania odbywają się tu na wielkie rozmiary, więzienia wszystkie już przepełnione; zbiry nocnym sposobem wdzierają się do domów, wywłóczą z łóżek osoby, na których żadne nieciąży podejrzenie i odprowadzają do podziemnych lochów częstokroć w skutek tajnych denuncyacyi lub osobistéj nienawiści.

Turyn. — Izba deputowanych na posiedzeniu tajnem dnia 15. Sierpnia chwyciła się drogi pośredniéj we względzie owych 75 milionów, które Austryi wypłacone być mają. Niechciała ona ani dać ministerstwu wotum zaufania ani wystąpić z jednozgodną opozycyą przeciw rzeczy, która się nieda zmienić. Jak słychać, uchwaliła, co następuje: izba notuje w protokule swoim objaśnienia udzielone jéj przez ministerstwo i przechodzi do porządku dziennego. Projekt przedłożony izbie na posiedzeniu publicznem jest treści następującéj: 1) dla pokrycia nadzwyczajnych a nagłych potrzeb państwa upoważnia się rząd do zaciągnięcia pożyczki 75 milionów lirów; 2) pożyczka ta zamienioną być może w renty długu państwa, które dodać należy do istnących na mocy prawa z dnia 12. Czerwca roku bieżącego, i pozostawia się rządowi zawrzeć na nie układ aż do 15 milionów w sposób, jaki mu się za najprędszy i w okolicznościach obecnych za najstósowniejszy wydawać będzie; 3) rząd złoży parlamentowi w stósownym czasie sprawę z środków w tym celu przedsięwziętych. Poleca się ministrowi finansów i t. d. Rząd, jak widać, unikał w projekcie swoim wzmianki na jaki cel zażądał pożyczki, i niedotknął w ogóle warunków układu pokoju. Według wszelkiego praw dopodobieństwa wniosek ten przyjętym zostanie z pewnemi modyfikacyami, w wydziałach już go roztrząsano. Na posiedzeniu dn. 15. Sierpnia zresztą przyszło do ostrego starcia się, albowiem minister oświecenia, Mameli, tak się uniósł zapałem występując w obronie rządu, iż trzeba go było do porządku przywołać, a żaden z kolegów jego nieśmiał go bronić. — Z wojska austryackiego, które stało w Sardynii, wyszło już 4200 żołnierzy do Moestre. Bombardowanie Wenecyi jeszcze dnia 14. t. m. nieustało; przynajmniéj w Tryeście słychać było mocny huk armat. Podobno jeden z najpiękniejszych kościołów, San Giovanni a Paolo w gruzy zamieniono. Złupienie pałacu patryarchy przez lud upowszechniło pogłoskę, że patryarcha miał korespondować listownie z Austryakami. — Powtórnie piszą o przybyciu Garibaldego do Wenecyi. Lud podobno obwołał go admirałem rzeczypospolitéj a Manin miał wyrzec: »otóż bohater, którego nam nieba zsyłają, dla uratowania Wenecyi!« — Feldmarszałek Radetzki wydał proklamacyą nową do Wenecyan, donosząc im o zawarciu pokoju z Piemontem, i wzywając ich aby się poddali na łaskę. Zdaje się, że uchwała zgromadzenia weneckiego powierzająca na nowo dyktaturę Maninowi, jest jedyną odpowiedzią na ową proklamacyą.

S z w a j c a r y a.

Bern, d. 18. Sierpnia. — Kwestya zaciągu wojskowego za granicą, która przez dość długi czas publiczność całą zajmowała, teraz zdaje się jakby zupełnie zasnęła. Ani rada związkowa ani rządy kantonalne, których to dotyczy, niechcą pierwszego kroku uczynić ku załatwieniu téj sprawy, i być może, iż uchwała związkowa w tym przedmiocie zostanie w zawieszeniu. Bern jak w wielu innych rzeczach tak i tutaj pierwszy znowu chce nadać popęd. Już 5. Lipca zażądał od rady związku zwołanie konferencyi, lecz ta odrzuciła żądanie i pozostawiła kantonom, aby same zjazd takowy urządziły. Z powodu tego zatem kanton Bern zajął się tym przedmiotem i wezwał kantony interessowane na naradę do Bernu na dzień 13. Sierpnia w celu porozumienia się wspólnego. Lecz ze stanów zaproszonych odpowiedział tylko dostatecznie Frejburg i w części Appenzell. Lucern wymawiał się, że nieposiada jeszcze rozstrzygnienia rady wielkiéj. Solothurn niechce się mieszać w sprawę owę z powodu tego, że władze federacyjne nią się zajęły, i obowiązkiem ich jest takową ukończyć. Uri odwołuje się do niekompletności swego rządu i zastrzega rozstrzygnienie dla rady kraju. Graubündten zaprzecza kompetencyi zgromadzenia związku, a chce aby federacyi pozostawić dalsze działanie, skoro raz już sprawą tą się zajęła. Unterwalden ni dem Wald nie chce przystąpić, gdyż kwestya ta jest przedmiotem wszechwładztwa kantonalnego. Unterwalden ob dem Wald usuwa się z powodu tego, że i tak większa część kantonów interesowanych na naradę nieprzybędzie. Szwyc nakoniec w tym samym czasie jak Bern, uchwycił iniciatywę, i zwołuje kantony do Lucerny. Wallis nic nieodpowiedział. Ponieważ w takiem położeniu rzeczy konferencya na niczem spełzła, Bern cofnął zaproszenie swoje stanów, i w odezwie teraz przesłanéj do rady federacyjnéj wprost i niezawiśle zdanie swoje uzasadnił.

Z owych 65 Szwajcarów, którzy w armii ludowéj w Sycylii służyli i przez Genuę do domu powrócić chcieli, ale przez policyą sardyńską zwróceni i w Neapolu uwięzieni zostali, zaciągnęło się 50 do 4go pułku berneńskiego.

Bazylea, d. 18. Sierpnia. — Kilkadziesiąt turnerów hanauskich opuściło w ostatnich czasach Szwajcaryą i przez Badeńskie szczęśliwie do domu powróciło. Czy umyślnie puszczono tę pogłoskę, aby więcéj wychodzców nieszczęśliwych do kroku podobnego ułudzić?

Aargau, d. 18. Sierpnia. — Znanym już teraz jest wypadek głosowania we względzie rewizyi konstytucyi. Z 38,401 osób posiadających prawa do głosowania, głosowało 27,826, i to 19,489 za rewizyą. Pomiędzy tymi 15,263 chce rady konstytucyjnéj. Wypadek ów jasno dowodzi, że ogół nie wielkie ma zaufanie do obecnéj wielkiéj rady.

F r a n c y a.

Paryż, d. 22. Sierpnia. — Dziś rozpoczynają się posiedzenia kongressu pokoju. Komitet organizujący przesłał kongressowi następujące uchwały, które służyć mają za podstawę obrad: uciekanie się do broni, jako zwyczaj

potępionym jest przez religią, moralność, rozum i ludzkość, przeto obowiązkiem jest wszystkich ludzi zbadać i potwierdzić środki, które mogą przyłożyć się do zniesienia wojny. Przyjaciele ogólnego pokoju, zawiązani w kongress w Paryżu w dniach 22,23 i 24. Sierpnia, ogłosili następujące życzenia: »1) ponieważ pokój jedynie może zapewnić obyczajowe i materyalne interesa ludów, przeto jest obowiązkiem wszystkich rządów, spory zachodzące pomiędzy niemi oddawać sądom polubownym i wyroki ich wypełniać. 2) Rzeczą jest pożyteczną zwracać uwagę wszystkich rządów na konieczność chwycenia się systematu rozbrojenia ogólnego i równoczesnego, w celu umniejszenia ciężarów publicznych i zniesienia powodów do niespokojności i podburzań pomiędzy ludami. 3) Kongres poleca wszystkim przyjaciołom pokoju, aby przysposobili opinią w swych krajach przychylną utworzeniu kongressu narodowego, któregoby jednym celem było uchwalenie praw internacionalnych i utworzenie najwyższego sądu, któremuby przedkładano wszystkie kwestye, które dotyczą wzajemnych praw i obowiązków pomiędzy narodami. 4) Kongres gani pożyczki i podatki zmierzające do utrzymania wojen ambitnych i zdobywczych. 5) Kongres poleca wszystkim swoim członkom, aby pracowali pomiędzy swoimi ziomkami przez wychowanie lepsze i przez inne środki do zniesienia politycznych uprzedzeń i wrodzonéj nienawiści, które są często przyczynami zgubnych wojen. 6) Konges wzywa wszystkich duchownych, których powołaniem jest świętém, upowszechnianie uczuć zgody pomiędzy ludźmi, tudzież prasę, która tak przeważnie wpływa na rozwój cywilizacyi, aby się do tego dzieła równie przykładali. 7) Kongres życzy sobie udoskonalenia drog komunikacyjnych pomiędzy ludami, upowszechnienia reform pocztowych, zaprowadzenia równych miar i wag, i rozpowszechnienia towarzystw pokoju, które są powołane do korrespondowania pomiędzy sobą. 8) Kongres poleca swojemu komitetowi napisać odezwę do wszystkich ludów, życzenia wyłożyć zgromadzenia rządom i złożyć je prezydentowi francuzkiéj rzeczypospolitéj.« — Według regulaminu komitetu, każdy mówca nie ma mówić nad 20 minut i unikać porównań wprost zmierzających do teraźniejszéj polityki.

A n g l i a.

Dziennik angielski Daily News pod dniem 16. m. b. podaje do wiadomości urzędowe korespondencye, które dla wyjaśnienia sprawy włoskiéj, minister angielski spraw zewn. złożył był do bióra parlamentu. Interesującą jest porównanie trzech not Anglii, Austryi i Rossyi, jeszcze z miesiąca Lutego 1848. roku, kiedy się mianowicie w Rzymie i Sardynii rozpoczynały pierwsze ruchy rewolucyjne. Lord Palmerston pisze 12. Lutego do posła angielskiego w Turynie: aby przedstawił rządowi sardyńskiemu, że aczkolwiek zawsze jest w ręku monarchy nadawać kierunek reformom, to dziś już nie jest podobną rzeczą, chcieć zatrzymać ich postęp; — z drugiéj strony, aby naczelnikom ruchu doradzał umiarkowanie, gdyż wymuszone na królach wolności, nigdy nie są trwałe; królowie bowiem starają się zrzucić jarzmo sobie narzucone, a z tąd przychodzi do walki i niepokojów, które sprowadzają obcą interwencyą; — żeby jednak zapewnił jednych i drugich, że Anglia rada widzieć będzie, jeżeli rządy i ludy zgodzą się na takie reformy, które zapewnią dobro i szczęście Włoch, a pokój w Europie. Ks. Metternich pod dniem 24. Lutego pisze: że oprócz prawa utrzymania niepodległości państwa, jest jeszcze prawo wszechwładztwa, które jedynie do prawowitéj monarchii jest przywiązane, że od niéj téż jedynie wychodzić mogą reformy, jakie uzna za dobre. Zasady téj trzyma się Austrya ściśle, że wszelkie mięszanie się obcego rządu do spraw wewnętrznych jakiegokolwiek niepodległego państwa we Włoszech uważałaby za naruszenie téj zasady. Ks. Metternich nie może się zatém zgodzić na uwagi lorda Palmerstona z dnia 12. Lutego, ale zapewnia, że rząd jego cesarskiéj mości gotów przyłożyć się z swéj także strony do utrzymania pokoju i równowagi w Europie. Nesselrode otwarciéj się w téj mierze wynurza. Nota jego z dnia 24. Lutego z Petersburga, brzmi jak następuje:

»Opinia powszechna przypisuje rządowi angielskiemu sympatye, sprzyjające ruchom. Sycylianie i Lombardowie korzystali z tego usposobienia, oraz z pobliża floty angielskiéj i utrzymywali się w marzeniach o niepodległości swojéj. Wszędzie uważają gabinet angielski, jako protektora, potakującego każdéj rewolucyi, która wzięła sobie za cel zaprowadzenie we Włoszech rządów konstytucyjnych. Pojmujemy, że rząd angielski mógł sprzyjać systemowi powolnych ulepszeń, które niedawno niektórzy monarchowie zaprowadzili w krajach swoich na półwyspie włoskim. My sami uznajemy, że n. p. w Sycylii i w Rzymie, niejakie reformy mogłyby być potrzebne. Nato się Austrya zawsze zgadzała. Atoli nie mniéj jest rzeczą prawdziwą, że nierozmyślność, z jaką się rzucono do reform administracyjnych, sprawiła, iż kto dziś mówi o reformach, rozumie pod tém rewolucye. Zachęcając do pierwszych, otwierają się wrota drugim. Jakkolwiek naturalną może być predylekcya mężów stanu gabinetu angielskiego do systemu, zbliżającego się do formy rządu ich ojczyzny, wyznajemy przecież, że nie pojmujemy, jaki mogą mieć w tém interes polityczny owi mężowie stanu, że na kontynencie popierają system rządu konstytucyjnego. Bez ogródki oświadczamy, że ci mężowie stanu, działają, nie wiedząc o tém, w interesie saméj Francyi, któréj idee demokratyczne, mając wzgląd na naturę gruntu, na jaki padają, znajdują więcéj wziętości, niżeli idee angielskie. Przez popieranie zaprowadzenia tych instytucyi i zatryumfowania tych idei w Hiszpanii i w Grecyi, Anglia powiększyła w tych krajach moralną siłę rządu francuskiego. Dla Francyi pracuje Anglia we Szwajcaryi, pozwalając na zrewolucyonizowanie postępowe kantonów konserwatywnych i na wzmocnienie władzy centralnéj, kosztem szczegółowego ich wszechwładztwa. To samo nastąpi we Włoszech. Dzięki zmianom, jakie tam zachodzą, tak jak już zaszły w innych krajach, Francya więcéj zyszcze przez pokój, niżeliby była pozyskała przez wojnę. Ujrzy się otoczona zewsząd warownią państw konstytucyjnych, urządzonych na modłę francuzką, żyjących jéj duchem, i działających pod jéj wpływem. Jeżeli w następstwie Francya — nie Francya Ludwika Filipa — ale ta, która po nim nastąpi, gdy ustanie system powściągania, przyjęty przez tego monarchę, posłucha natchnień dumy narodowéj, która ją popchnie po za jéj granice, rząd angielski pożałuje po niewczasie, że rozmyślnie osłabił środki oporu, któreby można stawić naprzeciw Francyi; pożałuje, że sparaliżował potęgę Austryi, stanowiącéj równowagę, i że podkopał w jéj fundamentach system obrony, który Austrya wraz z Anglią ustaliła kosztem tylu klęsk i ofiar. Może dziś już zapóźno wstrzymać popęd, który Włochy prze ku instytucyom tego rodzaju, ale tém téż gwałtowniejsza jest potrzeba, aby zmiany, które zajdą w urządzeniu tych państw różnorodnych, nie rozciągały się na ich granice taktatami określone, ani na osoby książąt panujących. Możeż Anglia patrzeć na to obojętnie, żeby od Austryi oderwała się Lombardya, czy to przez powstanie kraju, czy przez zewnętrzną zaczepkę, i prowincye najuroczyściéj jéj zapewnione? Jesteśmy przekonani, że Anglia na to nie pozwoli. Wszakże potrzeba dla utrzymania pokoju, aby mylne zdanie Włochów w téj mierze było sprostowane, i aby uzasadnić w nich to przekonanie, że gdyby jakiekolwiek mocarstwo obce chciało popierać atak, wymierzony przeciwko Austryi, z jakiegokolwiek punktu Włoch, cesarz Rossyi uważałby takie mięszanie się do spraw włoskich, za początek wojny europejskiéj, i użyłby wszystkich sił swoich na obronę rządu austryackiego.«

Z téj noty rossyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, wykrywa się cała polityka Rossyi: nie dopuszczać, aby się ludy jednoplemienne zespoliły w jednę całość, ale aby zostawały rozdzielone w osobne rządy i państwa; — niedopuszczać zmiany granic 1815. roku, ani zmiany formy rządu lub dynastyi; — utrzymać niezawisłość monarchów naprzeciw ludom, którym tylko niejakie reformy nadawać pozwala się; — utrzymać potęgę Austryi dla równowagi z Francyą. — Rossya byłaby wkroczyła do Włoch, tak jak wkroczyła do Węgier. Tylko, że we Włoszech wyręczyła ją Francya, aby się jéj przypodobać. Zgoła od 1815. roku jedna Rossya rządzi w Europie. A przez co rządzi? — Oto przez ujarzmioną Polskę. Dziś dopiero oczy narodom się otwierają, i widzą następstwa podziału Polski.

(Dz. polski.)

T u r c y a.

Według dziennika Wanderer, wkroczenie Madziarów do Mołdawii sprawiło wielki ruch w gabinecie tureckim. Rada ministrów zebrała się natychmiast dnia 3. Sierpnia w Konstantynopolu u Wielkiego wezyra w celu naradzenia się nad środkami zapobiegającemi powtórzeniu się podobnych przekroczeń granicy. W Turcyi jak najmniéj spodziewano się wydarzenia podobnego, gdyż sądzono, że to leży w interessie dowódzców madziarskich, aby uniknąć takiéj katastrofy. W skutek tego powiększono armią w księstwach, a w Mołdawii zupełnie spokojnie.

Dnia 5. Sierpnia udał się Sitow, pełnomocnik i poseł rossyjski do Bojadszikeni w celu naradzenia się z ministrem spraw zagranicznych. Tegoż samego dnia wieczorem napadnięto kawassa poselstwa rossyjskiego, który wiózł depeszę Titowowi do Bujukdere, niedaleko od celu podróży, i zmuszono go do wydania papierów. Piękna podała się okoliczność do okrzyknięcia, że to był zamach polityczny, i już może skrycie liczono korzyści, jakie się z tego wyprowadzić każą. Tymczasem na szczęście schwytano owych napastników i przekonano się, że to byli złodzieje pospolici, którzy spodziewając się, że posłaniec wiezie pieniądze, zamierzali bliżéj zapoznać się z jego rublami lub bomażkami.

Rozmaite wiadomości.

Dyrekcya główna Ligi polskiéj do wszystkich członków bractwa narodowego. — (Dalszy ciąg.) — Na to właśnie wrogi nasze z pewnością rachują; a jak nieraz cieszyli się z porywczości naszéj, — tak w tym razie znowu cieszą się zawczasu z domniemanego u nas braku wytrwałości, który w ich rozumieniu odwiedzie nas niebawem od pracy ligowéj i albo do innego znowu przedsięwzięcia zapędzi, albo téż do zupełnego opuszczenia rąk pokusi. Lecz da Bóg, omylą się w rachubie, to nam zaręcza sama potrzeba narodowa, która, byle tylko jawnie uznana, w sercach i woli Polaków nie dozna zawodu. A zastanowiwszy się nad wyjątkowém położeniem naszém, któż téj potrzeby nie uzna? Wszystkie inne narody, niepozbawione jak my politycznego bytu, nie paraliżowane jak my w najżywotniejszych nerwach, stokroć bardziéj obejść się mogą bez takiéj siły zbliżenia się i spojenia, bez tak nadzwyczajnego środka wspólnéj i skrzętnéj u siebie twórczości. Bo same w sobie naturalnie zrosłe, w samorodne państwo wykształcone, w żywotnych ruchach niekrępowane, rozwijają się bez przeszkód zewnętrznych w miarę wrodzonych zdolności, «

rząd ich, oraz wszelkie ciała i organa polityczne są właśnie owemi **środkami i siłami**, któremi objawiając potrzeby narodowe, w miarę postępu czasu zadość sobie czynią. Nie potrzebują więc jak my wiązać się w Ligę, ponieważ ich organizacya polityczna jest już naturalną Ligą, która wszelkie potrzeby narodu opatruje, wszelkie środki jego rozwija i skupia i wszelkich celów jego dosięga. Leczmy, pozbawieni własnych organów politycznych, wyzuci z właściwego celu społecznego życia, owszem za środek poczytywani i na takowy obrani już to w publicznych z obcemi stosunkach, — jedynie przez ową spójnią wsobie, a twórczość zsiebie zdołamy powetować straty, o jakie nas przemoc przyprawiła i nietylko oprzeć się grożącemu nam coraz bardziéj wynarodowieniu, ale owszem rozwiązać wszechstronnie powierzone ludowi naszemu od początku dziejów jego opatrzne posłannictwo. Nic dziwnego, że przed rokiem 1848. niemogliśmy przyjść do tego, żeśmy zaledwie marzyć o tém mogli, bośmy ani prawa, ani możności nie mieli skupienia się i działania społem, — bośmy żadnéj z owych swobód nie posiadali, za pomocą których możnaby na drodze jawnéj i legalnéj o polepszenie bytu narodowego się dobijać. Naród nasz był jakoby chory paraliżem tknięty, który nietylko władzę wszelką w członkach swoich był utracił, ale któremu na domiar przygnębienia wszelkich lekarstw odmówiono i wszelkich usiłowań ku wyzdrowieniu surowo zakazano. Ani mową, ani pismem, ani wspólną obradą, ani wspólnem przedsięwzięciem, ani prawodawczą, ani wykonawczą władzą niemogliśmy sił narodowych wzmagać, rozwijać, kierować; — bo prawodawstwo i administracya już z rąk naszych były wyszły, a wolność druku i wolność stowarzyszeń jeszcze do nich nie były doszły. Niedziw tedy, jeżeliśmy dotąd rodzinnego dachu pozbawieni, a z zaręczonych instytucyi ogołoceni, jak błędne owce chodzili, albo też w czarną rozpacz wpadali, — owszem dziwić się raczéj wypada i Bożéj tylko opiece, jako też poczciwéj z łaski Jego narodowi naszemu nadanéj naturze przypisać należy, żeśmy się stokroć bardziéj niezbałamucili, — żeśmy się zgoła nie znarowili na ohydę cywilizowanemu, a względem nas tak barbarzyńskiemu światu!

Lecz dziś nareszcie, gdyśmy w skutek wypadków r. 1848. uzyskali, jeżeli nie klejnot nad klejnotami, to przynajmniéj już klejnot wielkiéj drogości, **prawo stowarzyszenia**, dziś, gdy nam zaświtała jakaśkolwiek nadzieja odzyskiwania na drodze prawa tego, co nam na drodze przemocy i nadużycia odjęto, — gdyśmy się ujrzeli przez pozyskanie swobód konstytucyjnych w ruchach normalnych swobodniejsi, a w środki pielęgnowania zdrowia narodowego zamożniejsi, — nadewszystko zaś, gdyśmy przez zawiązanie Ligi polskiéj doszli do pewnéj możności organicznego zespolenia choć niektórych narodowych dążności i zadość uczynienia choć niektórym ludu naszego potrzebom, a więc działania przez siebie i na siebie w szczupłym wprawdzie, ale coraz bardziéj rozwinąć się mogącym zakresie, — gdy nadto możność ta podwyższy się niebawem za pomocą oczekiwanéj ustawy gminnéj, która przynajmniéj pewną część administracyi odda znowu w ręce krajowców i uwolni tychże choć w pewnym zakresie od dopiekającéj opieki napływowéj biórokracyi, — dziś tedy dzięki Bogu już niejesteśmy tak osieroceni jak dawniéj, ani tak pozbawieni sposobności zaradzania sobie jak przed laty; — dziś przeto z większą możnością, tém większa z naszéj strony konieczność własnego i spólnego działania; im większe prawo, tém też większy obowiązek łączenia się społem już to do wspólnych obrad nad dolegliwościami i potrzebami naszemi, już też do wspólnych przedsięwzięć ku zasilaniu tak moralnego, jak materyalnego życia naszego ludu.

A gdy z drugiéj strony mimo uzyskania większego udziału w ogólnych swobodach, narodowość nasza srożéj niż kiedykolwiek zagrożoną została, na widok nowych i niedomyślanych dotąd niebezpieczeństw, tém większa objawia się potrzeba dobywania sił własnych ku stawienia im czoła. Bo zważmy pilnie u siebie, że narody ani się utrzymują przy życiu ani też, przychodzą lub wracają do życia przez obcych, ale tylko przez się. Obce okoliczności mniéj lub więcéj sprzyjać im mogą, równie jak przypadki lub cudze posiłki sprzyjać mogą pojedyńczemu człowiekowi, — ale wistocie, tak człowiek jak naród tém tylko się staje, czém się sam wyrabia.

W tém to rozumieniu posiadają wszelkie organa naszéj Ligi niepospolite przeznaczenie, — a mianowicie, więcéj niżby to na pozór zdawało się, ostateczne jéj kółka. W tych to kółkach bowiem odbywa się bezpośrednio wyrób naszych stosunków społecznych, — od nich zależy dzielne lub niedołężne ważnych ulepszeń urzeczywistnienie, od nich zależy zdrowe i stósowne do przyszłości całego ludu usposobienie' — a więc w rzeczy saméj od nich zależy istne wzmocnienie lub osłabienie, — istne podniesienie lub poniżenie narodu.

Nie o czcze deklamacye na zjazdach lub zgromadzeniach nam idzie, ani też o brzmiące frazesa w protokułach, bo te do niczego nie wiodą, owszem raczéj zawodzą i zwodzą, — ale o skrzętne i poczciwe zajęcie się wszystkiém co nas boli, o własne wyszukiwanie lekarstw na każdą uznaną dolegliwość, o wzajemne oświecanie się we wszystkich prawach, obowiązkach i potrzebach naszych, o chętne niesienie ofiar lub usług osobistych w każdéj uznanéj potrzebie, — o pilne przestrzeganie i dopełnianie zbawiennych rad i przepisów. — A od kogóż to wszystko zależy, jeżeli nie od samych Lig miejscowych pod kierunkiem zaufanych, bo przez nie wybranych dyrekcyi? Niechaj się nikt w tym względzie nie łudzi, ani na nikogo nie spuszcza. Niech się nie ogląda, ani na obcych ani na swoich, ani na sąsiednie Ligi, ani na dyrekcyą główną; ale niech w siebie wgląda i swego dopełnia; — bo i obcy nie pomogą i nasi się nie wzmogą, jeżeli jeden na drugiego zwalać będziem pracę lub ofiarę; — bo i sąsiednie Ligi ustaną i dyrekcya główna osłabnie, jeżeli każdy członek niebędzie dopełniał należytéj mu funkcyi w organizmie całości. Wszakże dyrekcya główna całą swoją siłę i skuteczną czynność czerpać jedynie może w sile i skutecznéj czynności Lig powiatowych, obwodowych i parafialnych. Jeżeli więc te pracy zaniedbują, z wolności naradzania nad potrzebami narodowemi nie korzystają, z sił asocyacyjnych nie użytkują, w ofiarach i składkach zalegają, rozporządzeń dyrekcyi głównéj najpilniéj niewykonywują, lecz owszem szukają wymówek, aby same przed sobą z bezwładności swojéj tłómaczyć się, mówiąc: to za trudne, owo za kosztowne, niepraktyczne, owo zaś nieteoretyczne, to znowu za wczesne, a tamto za późne i t. p. i t. p., słowem, jeżeli całe przed niemi otwarte pole odłogiem zostawiają, gdzież się podzieje nadzieja nasza, gdzież spodziewane owoce i plony, gdzież organiczne rozwinięcie ducha i wszelkich instytucyi narodowych, — gdzież nareszcie podobieństwo, aby dyrekcya główna cokolwiek dla sprawy narodowéj sprawić zdołała?

Dały się słyszeć na zjeździe wierzenickim głosy przypisujące ów brak większéj sprężytości w działaniach lig miejscowych, brakowi dokładnéj ze strony dyrekcyi głównéj instrukcyi. Jak wtenczas tak i teraz po wszechstronném rozważeniu niemoże się dyrekcya główna przychylić do zdania tych delegowanych i owszem, raczéjby przypuścić mogła zbytek, niżeli brak w wydanych dotąd instrukcyach, skoro okazuje się, iż z pomiędzy już wydanych niewszystkie, lub przynajmniéj niewszędzie są wykonywane. — I tak np. polecając przed kilku miesiącami szczególnéj uwadze lig miejscowych pismo obywatela Estkowskiego do nich skierowane, jako zupełnie zgodne z zasadami i duchem ligi, spodziewaliśmy się, że już wskutek tego głosu silniejsze w łonie lig miejscowych obudzi się życie; a to tém bardziéj, gdy ów głos ograniczał się na wskazaniu dróg i środków najprzystępniejszych, żadnych wysileń ani wielkich zasobów niewymagających, po większéj części na moralnym wpływie się ograniczających i tylko od szczeréj woli członków ligi zawisłych, a więc na sam początek działań naszych najstósowniéj obrachowanych. Tymczasem dowiadujemy się z żalem, iż nie wszystkie ligi miejscowe oczekiwaniom naszym w tym względzie odpowiedziały, a mianowicie, że w niektórych miejscach sprawa ligowa doznaje opóźnienia przez obojętność właśnie najoświeceńszych i najzdolniejszych do jéj prowadzenia członków, że z tego powodu przepisy ustawy organicznéj wymagające regularnego odbywania zgromadzeń ligowych, od których powodzenie całego dzieła tak silnie zależy w zaniedbanie zachodzą, a że częstokroć nawet tam, gdzie bywają dopełnione, spełzają nadaremnie też zgromadzenia, bądź to przez zbyt nieliczne zebrania członków, bądź też (incredibile dictu) przez brak przedmiotów do obrad.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 27. Sierpnia. 1849. r.					
	od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	23	4	2	—	—
Zyta . dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	25	7	—	27	9
Owsa . dt.	—	13	4	—	15	7
Tatarki dt	—	26	8	—	28	11
Grochu . dt.	1	—	—	1	3	4
Ziemniaków dt.	—	9	—	—	10	—
Siana cetnar	—	18	—	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	5	—	1	10	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 12-12½ Tal.